NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 19 czerwca 1921. Nr. 156.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.122
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniene.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk. wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Minister Steczkowski nie ustępuje.

M. Warszawa. (Telefonem). W sprawie przesilenia gabinetowego wiadomo już, że stosując się do życzenia bloku centralnego a zwłaszcza Klubu Pracy Konstytucyjnej, dr. Steczkowski zdecydował się pozostać nadal w gabinecie prez. Witosa. — Co do teki ministra sprawiedliwości, to prawdopodobnie obejmie ją p. Sobolewski, były minister sprawiedliwości w gabinecie Paderewskiego. — Co do wakującej teki min. aprowizacyi krążą pogłoski o kandydaturze pos. Przędzielskiego. (Tę ostatnią wiadomość notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego).

Pożegnalna audyencya min. Skirmunta u króla włoskiego

Rzym. PAT. Agencya Stefani donosi: Król włoski przyjął wczoraj na audyencyi pożegnalnej dotychczasowego ministra pełnomocnego polskiego przy rządzie włoskim, Skirmunta, obecnie mianowanego ministrem spraw zagranicznych, który udaje się do Warszawy dla objęcia stanowiska. Król zaprosił ministra Skirmunta na śniadanie, w którem wzięli udział ks. Aosta, hr. Sforza, podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych markiz Saluzzo i minister dworu, hr. Matioli.

Polsko-rumuńska umowa gospodarczo-handlowa.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro wyjeżdża do Bukaresztu specyalna delegacya rządu polskiego celem ostatecznego zakończenia i podpisania umowy między Rumunią a Polską. Na czele delegacyi stanie podsekretarz stanu Strassburger, a w skład jej wejdą przedstawiciele ministerstw: spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, kolei żelaznych i telegrafu.

Zwrot na korzyść Polski w polityce czeskiej.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi, że dr Benesz wyjechał wczoraj z Paryża w drodze powrotnej do Pragi. Jak donosi paryski „Gaulois" minister dr Benesz starał się rząd angielski nakłonić do przyjęcia polskiego stanowiska w kwestyi górnośląskiej. W ten sposób zamierza dr Benesz skłonić Polskę do wzięcia udziału w małej koalicyi.

Sprawy wileńska i gdańska przed Radą Ligi narodów.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów. Termin rozpatrzenia sprawy wileńskiej ustalony został na 23 b. m. Przedstawicielem Polski będzie w dalszym ciągu prof. Aszkenazy. Za substrat narad posłuży znany projekt rozwiązania sprawy wileńskiej p. Hymansa.

W sprawie polsko-gdańskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wyjechał do Genewy przewodniczący komisyi polsko-gdańskiej, p. Płuczyński. Delegat ten będzie obecny w czasie obrad Ligi narodów nad sprawą polsko-gdańską.

Gdańsk. PAT. Dzienniki gdańskie donoszą: sprawa rokowań polsko-gdańskich znajduje się obecnie w stadyum wymiany not między przywódcami obu delegacyi. Prawdopodobnie przed podjęciem prac delegacyi nastąpi osobiste porozumienie przewodniczących obu delegacyi, przyczem zostaną ustalone szczegóły i miejsce dalszych rokowań. Nie jest wykluczonem, że ze strony gdańskiej będzie delegacyi przewodniczył p. Jewelowski.

Groźne położenie na blizkim Wschodzie.

Londyn. (Tel. wł.). W Izbie gmin oświadczył Harmsworth, że położenie na bliskim Wschodzie jest bezsprzecznie bardzo groźne.

Przymierze bolszewicko-tureckie.

Paryż. (Tel. wł.). Jak donosi „Chicago Tribune", miała 50-cio tysięczna armia bolszewicka wyruszyć przez Kaukaz na pomoc Kemalistom. Kawalerya gen. Budiennego znajduje się w drodze przez Erzerum do Angory. Gen. Brussiłow ma rzekomo kierować operacyami wojskowemi Mustafy Kemala.

Anglia wobec wojny grecko-tureck.

Londyn. (Tel. wł.). W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, że rząd brytyjski nie zaniecha żadnej sposobności, aby doprowadzić do pokoju między Grecyą a Turcyą.

Strzały w parlamencie angorskim.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu tureckiego w Angorze przyszło podczas dyskusyi nad polityką Kemala Paszy wobec Anglii do burzliwych demonstracyj. Posłowie nie cofali się przed bójkami, wkońcu padły strzały rewolwerowe. Z powodu tych zajść zagroził Mustafa Kemal dymisyą, jeżeli nie otrzyma od Izby gwarancyj, że się podobne sceny, uwłaczające godności parlamentu, nie powtórzą.

Narady w kwestyach blizk. Wschodu.

M. Warszawa. (Telefonem). Reuter dowiaduje się, że wobec nieustalenia do dnia dzisiejszego ostatecznego terminu zwołania Rady Najwyższej, udaje się z polecenia rządu angielskiego dnia 18 b. m. do Paryża lord Curzon, celem porozumienia się z rządem francuskim w sprawach wschodnich. W naradach weźmie udział również włoski ambasador w Paryżu.

Interpelacya w parlamencie franc.

Paryż. (Tel. wł.). Poseł komunistyczny, Marcel Cachin, wniósł w Izbie francuskiej interpelacyę w sprawie polityki rządu na bliskim Wschodzie.

Śladami Austryi czy Węgier?

II.

Kraków, 18 czerwca.

(n) Przed daniem pierwszeństwa jednej czy drugiej metodzie, metodzie zabiegu chirurgicznego czy też powolnego wzmacniania organizmu, należy zdać sobie sprawę, w czem leży istota zła, względnie większe zło: W braku stabilizacyi waluty, a więc w jej wahaniach kursowych, czy też w jej niskim kursie. Moment pierwszy należy zresztą ograniczyć. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że wahania zniżkowe są nietylko złem, ale wprost katastrofą — mimo, że z niemi łączą się ogromne korzyści jednostek, pasorzytujących na nieszczęściu ogółu. Wahania te powodują ubóstwo wszystkich, którzy posiadają majątek gotówkowy, żyją z stałych lub nieelastycznych dochodów lub z pracy najemnej; one są przyczyną ciągłych strejków, niepewnej przyszłości, zaniku zmysłu oszczędności, zupełnej dezorganizacyi całego życia gospodarczego.

Jeśli więc mowa o niekorzyściach wahań waluty, wątpliwość powstać może jedynie odnośnie do wahań zwyżkowych. Problem przedstawia się więc następująco: Czy lepiej posiadać niskokursową walutę, lecz stabilizowaną, czy też korzystniej jest, jeśli waluta poprawia swój kurs, idzie na giełdach zagranicznych w górę. I pytanie drugie: Jeśli stabilizacyę osiągnąć można tylko przez gruntowną reformę, przez dewaluacyę, czy należy ją podjąć, czy ofiary tej reformy stoją w stosunku do odniesionych korzyści.

Odpowiedź na powyższe kwestye musi wywołać u zapytanego wiele ambarasu. Nie może ona bowiem być jednolitą. Zależna jest ona i od stopnia deprecyacyi waluty i od gospodarczego charakteru kraju. Podejmywano dotąd rozmaite próby z rozmaitymi wynikami. Naogół można stwierdzić, że dla państw o charakterze przemysłowym, zasadnicze znaczenie posiada stabilizacya, państwa rolnicze natomiast na zwyżkowych wahaniach nieźle wychodzą.

O ile chodzi o przykłady z czasów ostatnich, klasycznym krajem zwyżkowej waluty są Niemcy, a po części i Czechy jako kraje przemysłowe z jednej strony, a Węgry jako kraj agrarny z drugiej strony. Rozmaitość reakcyi na objawy poprawy waluty w obu tych grupach są najzupełniej widoczne. W pierwszej grupie jest zwyżka niemile widziana, w drugiej ma się rzecz odwrotnie. Szczególnie Niemcy, które przecież ze względu na swe zobowiązania zagraniczne tak bardzo są zainteresowane w dobrym stanie waluty, obawiają się jej zwyżki. Albowiem ułatwia ona wprawdzie import, atoli warunkiem umożliwiającym jego istnienie jest eksport, który go opłaca. A poprawiająca się waluta podcina właśnie wywóz. Nie cofa się bowiem równocześnie cena robocizny, ani surowców i towarów pochodzenia krajowego. Zagranicy towar wydaje się zbyt drogim, przestaje go sprowadzać, wewnątrz kraju ustaje produkcya, robotnicy tracą zajęcie — poprawa waluty w miejsce

dobrobytu przyniosła klęskę.

Inaczej już na Węgrzech. Węgry powojenne ze swóją 7—8 milionową ludnością, nie posiadają prawieże zupełnie ośrodków przemysłowych. Kraj to par excelence rolniczy. Hegedüs, żelazny minister skarbu, wśród konsekwentnej pracy podnosi zwolna kurs korony. Rolnik jest zadowolony. Albowiem taniej otrzymuje maszyny i potrzebne mu fabrykaty. Sprzedaje płody ziemne taniej, ale w nich tkwi tylko jego praca; brak tu stałej płacy najemnego robotnika, której redukcya gdzieindziej tyle wywołala komplikacyi. Kupcy się trochę skarżą na zastój, ale i oni zyskują; za posiadane zapasy koron kupują więcej niż dotąd towarów; za sprzedane towary otrzymują mniej nieco gotówki, ale za to gotówkę lepszą, za którą jeszcze więcej mogą dostać niż sprzedali towarów. A na towar kupcy obliczają swój majątek. Że konsument dobrze wychodzi — nie ma powodu wspominać. Na giełdach daje się odczuwać zastój, ale w kraju rolniczym giełdy nie mają wielkiego znaczenia.

Austrya w odmienny sposób pragnie uporządkować swój ustrój pieniężny. Jednym skokiem zamierza przejść do pieniądza pełnowartościowego, opartego na relacyi złotej. Nacisk wywiera w tym kierunku komisya reparacyjna i Liga narodów. Projekt spotyka się z żywą krytyką. Gwałtowne reformy to rewolucya, a walucie nie można nadać wartości przez orzeczenie władzy. Jej siła opiera się na gospodarczej konsolidacyi państwa, a ta jest wynikiem powolnej ewolucyi. Obawiają się więc Austryacy, że natychmiast po przeprowadzonej konwersyi nowy „frank austryacki" pójdzie w ślady swej poprzedniczki korony.

A jeszcze bardziej obawiają się okresu przejściowego. Gdyż życie gospodarcze tak jest zbudowane, że lepsze jest istniejące zło niż jego gwałtowne leczenie! Dowcipnie ilustruje to film kinematograficzny p. t.: „Strejk złodziei". Skutki tego strejku — zdawałoby się szczęśliwego zdarzenia — były katastrofalne. Ustała praca w fabrykach kas żelaznych, stracili zajęcie ślusarze, na bruku znalazła się policya i straż nocna, towarzystwa asekuracyjne zawiesiły swą działalność. Kryzys ekonomiczny się rozszerzał, gdyż pozbawieni pracy rzucili się do innych zawodów i obniżyli zarobki. Aż wreszcie wysłano do kongregacyi złodziejskiej deputacyę, złodzieje zabrali się do wykonywania fachu i wszystko poszło znowu dawnym torem.

Dlatego też Polska nie ma powodu do wahań. Na drogę eksperymentów nam pójść nie wolno. Nasza struktura gospodarcza nie bardzo odbiega od węgierskiej. Nasz eksport tak małą w bilansie odgrywa rolę wobec importu, że wzmacnianie go kosztem ogółu konsumentów nie byłoby rozumnem; zresztą nadmierna zniżka marki nawet i przemysł u nas zdezorganizowała, podczas gdy gdzieindziej poprawia spadek waluty konjuktury przemysłu krajowego. Węgierskie reformy finansowe muszą nam być drogowskazem. Tylko czy my znajdziemy u nas Hegedüsa? Nie jest to wprawdzie geniusz, ale człowiek konsekwentny i silnej woli. A taki także cudów dokonać nie potrafi, jeśli prowodyrzy w sejmie i rządzie tylko partyjnych interesów pilnować będą

Potężny ruch chalucowy w Rosyi i na Ukrainie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Rosyi, opowiadają o żywiołowem wzmożeniu się ruchu chalucowego w Rosyi sowieckiej. I tak, obecnie dopiero, dowiedzieliśmy się o konferencyi, jaką odbyli rosyjscy chalucim w Charkowie. Oczywiście, że konferencya była tajną. Wzięli w niej też udział przedstawiciele organizacyi chalucowych z Ukrainy. Także na Kaukazie szerzy się ruch chalucowy. W czasie, kiedy w Baku dokonano aresztowań mieńszewików, zostało też aresztowanych wielu członków organizacyi „Ceire-Syon".

Ruch emigracyjny z Ukrainy wzrasta z dnia na dzień. Władze grożą emigrantom konfiskatą majątku, a nawet karą śmierci. W guberniach kijowskiej, podolskiej i chersońskiej przebywa obecnie około 15 tysięcy uchodźców pogromowych. — Żydowscy uchodźcy z Persyi chronią się masowo na Kaukaz, skąd zamierzają udać się do Palestyny.

Zgon cenionego literata żyd.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Ukrainy nadeszła wiadomość, że w Jekaterynosławiu zmarł znany literat żydowski Stanisławski.

—o-o—

Ustalenie liczby imigrantów polskich do Stanów Zjedn.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Waszyngtonu donoszą: Liczbę emigrantów, obywateli państwa polskiego, którym w ciągu roku trwania ograniczeń imigracyi wolno będzie przekroczyć granice Stanów Zjednoczonych — ustalono na 31.261 osób. Z cyfry tej wynika, że przeciętna emigracya miesięczna z Polski nie może przekroczyć liczby 3.000 osób.

Repatryacya jeńców-Polaków z Rosyi

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W uskutecznieniu planu repatryacyi, wypracowanego przez delegacyę polską, wyruszy z Moskwy około 20-go b. m. transport z jeńcami cywilnymi i internowanymi, w liczbie około 1000 osób. Celem przyspieszenia dotychczasowego tempa repatryacyi i ułatwienia jak największej ilości osób powrotu do kraju, Ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło starania, by wykorzystano drogę wodną przez morze Bałtyckie dla północnej Rosyi, a morze Czarne dla południowej Rosyi. Przyspieszenie repatryacyi z Rosyi staje się kwestyą piekącą ze względu na ciężkie warunki sanitarne i aprowizacyjne. W celu ułatwienia przyjścia z pomocą uchodźcom, można nabywać już specyalne paczki żywnościowe, które mają być skierowywane pod wskazanym adresem do delegacyi polskiej w Moskwie.

Poselstwo Ukrainy sow. w Warszawie

M. Warszawa. (Telefonem). Rząd Ukrainy sowieckiej zamianował posłem swoim w Warszawie p. Szumskiego. Rząd polski udzielił już swego agrement co do osoby nowego posła. Radcą legacyjnym tegoż poselstwa będzie p. Kurgin, sekretarzem zaś p. Sijak.

Możliwość rozwiązania parlamentu angielskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Londynu nadeszla wiadomość, że w angielskich kołach parlamentarnych w związku z wytworzoną sytuacyą omawianą jest możliwość, że rząd zmuszony będzie do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów w ciągu najbliższej zimy.

Okoliczności, o których mowa, podlegają na pewnych rozdźwiękach, jakie powstały w łonie koalicyi rządowej.

Robotnicy ang. odrzucili propozycyę właścicieli kopalń.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Londynu donoszą: Podczas głosowania nad sprawą przyjęcia propozycyi właścicieli kopalń, na zebraniu robotników oddano 61.747 za, natomiast 156.638 osób wypowiedziało się przeciw przyjęciu propozycyi. Tak więc większością dwóch trzecich propozycye zostały odrzucone.

Bolszewicka misya handlowa w Czechach.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi: Rosyjska misya handlowa, która niedawno przybyła do Pragi pod kierownictwem Mostowienki, złożyła w środę w ministerstwie spraw zagranicznych oficyalną wizytę i wręczyła ministrowi drowi Girsie swe papiery uwierzytelniające. Przy tej sposobności ułożono, że wszystkie rokowania z rosyjską misyą handlową będą prowadzone bezpośrednio za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie 256 sejmu. Przystąpiono do sprawy

parcelacyi dóbr byłego arcyksięcia Karola Stefana z Żywca.

Poseł Bardel przedstawił sprawę i oświadczył, że należy przystąpić do parcelacyi tych dóbr według przepisów reformy rolnej, zwłaszcza, że właściciel ich się na to zgadza, a nawet zwrócił się do odpowiednich władz w tej sprawie.

Poseł Marek wyraża obawę, że z okazyi parcelacyi tych dóbr stanie się krzywda ubogiej ludności okolicznej, która od czasu wojny miała wielką pomoc pod względem aprowizacyjnym. Przystąpiono do dłuższej dyskusyi nad

podatkiem gruntowym i podymnym.

Poseł Kowalczuk nie jest przeciwny ustawie i wnosi o odesłanie ustawy do komisyi skarbowo-budżetowej w celu uzgodnienia poprawek, oraz przedłożenia rezolucyi wzywającej rząd do dania wyjaśnienia, że przy nakładaniu ciężarów gminnych właściciele lasów powinni płacić od każdej morgi lasów tyle ile płaci się od morgi ziemi rolnej, lub łąki, a nie jak dotąd jednej czwartej. Poseł Radziszewski zastanawia się nad wywodami posła Janeczka i Kowalczuka i oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko odesłaniu do komisyi a za projektem rządowym. Mowca omawia następnie stosunki walutowe i gospodarcze, wreszcie oznajmia, że klub jego będzie głosował również przeciwko rezolucyi posła Gawlikowskiego, o przeprowadzeniu katastrów w Polsce.

W dyskusyi szczegółowej do art. 1 zabierał głos pos. Osiecki stwierdzając, że polskie stronnictwo ludowe nie jest przeciwne podatkowi. Mowca polemizuje z twierdzeniem wiceministra skarbu, jakoby miasta ponosiły większe ciężary podatkowe od wsi, a dalej oświadcza, że jego stronnictwo nie jest przeciwne nawet podatkowi bezpośredniemu, chociaż zasadniczo nie jest on sprawiedliwy.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Moraczewskiego przystąpiono do głosowania. Z rezolucyi przyjęto rezolucye posła Góralskiego w sprawie podwyższenia opłat od żeglugi, jazdy, kolejowych, pocztowych, opłat stemplowych w stosunku odpowiadającym spadkowi waluty, oraz rezolucye posła Gumowskiego w sprawie wymierzenia podatku podymnego według faktycznej ilości istniejących dziś „dymów". Odesłano do komisyi rezolucye posła Kowalczuka, domagającą się aby od lasów płacono takie same podatki gruntowe jak od roli i od łąk. Inne rezolucye odrzucono. Na tem ukończono drugie czytanie ustawy i przystąpiono do czytania trzeciego.

Pos. Średniawski oświadcza, że podwyższenie podatku gruntowego wywoła jak najgorsze wrażenie. To, czego żąda poseł Dreszer jest dążeniem do zniszczenia własności. Podatki można tylko nakładać według siły płatniczej. Mowca protestuje przeciwko ustawie, jako nieprawidłowej.

Ustawę uchwalono następnie w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku posła Barlickiego o zezwolenie na przymusowy wykup dóbr Okięcie.

Pos. Staniszkis oświadcza, że artykuł 26 ustawy o reformie rolnej rezerwuje Warszawie prawo rozwoju w promieniu 16 kilometrów od centrum innym zaś miastom w nieoznaczonym promieniu, zależnie od każdorazowej decyzyi DUZ. Komisya, chcąc zapewnić miastom rozwój wnosi trzy rezolucye: 1) wzywającą rząd do wstrzymania przymusowego wykupu gruntów w promieniu 15 klm. dla Warszawy, a 10 km dla innych znaczniejszych miast, 2) do wniesienia w ciągu miesiąca ustawy o przystosowaniu reformy rolnej do interesów miast, 3) do przekazaniaa gminom miejskim gruntów państwowych leżących w sferze interesów miejskich celem zapobieżenia klęsce mieszkaniowej oraz do przedłożenia sejmowi ustawy o sposobach spożytkowania na ten cel również gruntów prywatnych położonych w sferze interesów mieszkaniowych miast.

W dyskusyi zabrali głos posłowie Barlicki i Federowicz, który wniósł cały szereg propozycyi co do ograniczenia parcelacyi gruntów podmiejskich.

Na tem dyskusyę zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Ofenzywa polityczna Francyi

Loucheur — Franklin Bouillon.

Kraków, 18 czerwca.

(g) Odrzucenie przez większość rządu i opinii publicznej w Anglii planu ściślejszego sojuszu angielsko-francuskiego i równocześnie dające się zauważyć zbliżenie amerykańsko-angielskie, spowodowało gabinet Brianda do rozpoczęcia samodzielniejszej polityki tak na kontynencie, jak i na bliskim Wschodzie. Zarysy tej polityki już są widoczne i wywołują w prasie angielskiej pewne zaniepokojenie. Spotkanie ministra Loucheura z min. Rathenauem w Wiesbadenie oraz tajemniczy wyjazd przewodniczącego komisyi zagranicznej izby francuskiej, Franklin Bouillona do Angory, są zewnętrznymi objawami nowych przesunięć fracuskich na szachownicy międzynarodowej.

Entrevue w Wiesbadenie była niejako odpowiedzią na mowę Churchilla o konieczności porozumienia Anglii, Francyi i Niemiec. Jeśli już porozumienie — pomyślano w Paryżu — to obejdzie się bez pośrednictwa Anglii, której medyatorstwo może mieć tylko egoistyczne cele. I aczkolwiek praktyczne rezultaty zjazdu ministrów w Wiesbadenie nie są znaczne, gdyż zjazd ten oznacza raczej wstęp do dalszych konferencyj, to jednak już sam fakt, że pierwszy raz od wybuchu wojny zeszli się bezpośrednio przy wspólnym stole narad ministrowie Francyi i Niemiec dla omówienia wzajemnego tylko stosunku tych państw, dowodzi pewnego otrzeźwienia w szowinistycznych kołach francuskich, wzgl. że obecna oficyalna polityka rządowa we Francyi ma już odwagę nieliczenia się z grupami szownistycznemi.

Briand chciał tem oczywiście dotknąć Anglię, wykazując jej, że Francya posiada pewną suwerenność jeśli chodzi o europejską politykę kontynentalną. To też Bertinax, który nie stracił jeszcze nadziei dojścia do skutku przymierza angielsko-francuskiego, ubolewa w „Echo de Paris" i w „Daily Telegraph" nad zjazdem w Wiesbadenie, uważając, że ostrze jego zwrócone jest przeciw Anglii.

Rozmowa Loucheura z Ratheneauem w Wiesbadenie tyczyła się tylko co prawda spraw gospodarczych — odbudowy Francyi przy pomocy przemysłu i robotnika niemieckiego oraz sposobów spłaty odszkodowań niemieckich. Minister Loucheur starannie unikał wszelkiej kwestyi politycznej i dlatego nie pozwolił też na poruszenie sprawy górnośląskiej. Mimo to jednak wpływ tych rozmów na bieg spraw politycznych, które, jak wiadomo, w Anglii rozpatrywane są pod kątem widzenia interesów przemysłu i handlu angielskiego, nie da się zaprzeczyć. Stąd niepokojący ton prasy angielskiej.

Dzienniki londyńskie rejestrują równocześnie za „Manchester Guardian" wiadomość o zawarciu przez delegata francuskiego w Angorze, posła Franklin-Bouillona, układu gospodarczego i terytoryalnego z rządem nacyonalistycznym tureckim. Wiadomość ta przychodzi w chwili, w której wojska Mustafy Kemala z poparciem bolszewików zagrażają Konstantynopolowi, a wojsko greckie przygotowuje się — przy udziale floty angielskiej — do walnej rozprawy z kemalistami.

Rząd londyński pragnął, jak wiadomo, na najbliższej konferencyi Rady najwyższej omówić z Francyą łączny plan pacyfikacyi Europy i bliskiego Wschodu. Tymczasem samodzielny krok powyższy Francyi w Angorze psuje plan gabinetu Lloyda Georgea i wskazuje na to, że i odnośnie do kwestyj Wschodu Paryż chce Londynowi pomieszać szyki.

Czy mu się to uda — to rzecz inna. Bo na Wschodzie zagrożone są najżywotniejsze interesy W. Brytanii. Kwestya wschodnia traktowana już jest w Londynie pod aspektem bezpieczeństwa brytyjskiego stanu posiadania na Dardanelach. A wiadomo, jak energicznie Anglia potrafi bronić swych praw czy też przywilejów odnośnie do cieśnin morskich.

Misya Franklin-Bouillona przyjęta została w Angorze entuzyastycznie, a równocześnie odbyły się w parlamencie angorskim i na ulicach Konstantynopola demonstracye antybrytyjskie.

Włochy wycofały swe wojska z Adalii, nie mają przeto zamiaru czynnie mieszać się do sporu angielsko-francuskiego, a raczej angielsko-tureckiego na Wschodzie.

Ale też Anglia tylko w ostateczności rozpocznie wojnę na Wschodzie. Wielka część angielskiej opinii publicznej przeciwną jest wojnie ze względów finansowych i rząd Lloyda Georgea liczy się z tą częścą opinii. Dlatego też gabinet londyński skorzysta niechylnie z usług Bekir Semi Beya, który wyjechał z Angory przez Rzym do Paryża i Londynu i w wywiadzie udzielonym na wyspie Rhodos oświadczył, że rząd angorski pragnie porozumienia z koalicyą. Niewiadomo wprawdzie, jak daleko sięgają obecnie wpływy Bekir Sami Beya w Angorze. Układ ostatnio przezeń zawarty z Francyą, został przez rząd Kemala unieważniony. Ale bądźcobądź możliwość pokojowego załatwienia zatargu między Angorą a Londynem jeszcze istnieje.

Jeśli do tego przyjdzie, będzie to nie w ostatniej linii następstwem zręcznej polityki francuskiej.

Francuz o kwestyi polsko-żydowskiej.

(Ciąg dalszy.).

W stosunku do ogólnych liczb rozmaitych zawodów w Galicyi Żydzi stanowią 60 proc. kupców, 26 proc. rzemieślników i przemysłowców, 17 proc. urzędników i 1 proc. rolników. Zwraca uwagę przewaga żywiołu żydowskiego w przemyśle, a przedewszystkiem w handlu. Polacy uważają, że z powodu nagromadzenia ludności żydowskiej w niektórych okolicach, a głównie w niektórych dziedzinach ekonomicznych, stanowi ona poważny ciężar dla odradzającego się państwa.

Prawdę powiedziawszy, możnaby z równą słusznością utrzymywać, że

żydzi zdolni są odegrać w Polsce w dziedzinie ekonomicznej rolę bardzo czynną i co za tem idzie dobroczynną,

jeżeli weźniemy pod uwagę, że posiadają kapitały, że mają szczególne zdolności do handlu, a głównie do handlu zewnętrznego, że mają ustalone tradycyjnie, a ułatwione przez żargon stosunki z Niemcami, tudzież i Rosyanami.

Dlatego możemy zrozumieć, że obecnie konflikt polsko-żydowski jest przedewszystkiem rywalizacyą handlową. To tłumaczy nam również szczególne formy antysemityzmu w nowej republice.

W rzeczywistości, masy przeciwko Żydom podnosi nie — jakby można sądzić — instynkt ludowy, ani wybuch religijnego fanatyzmu, ani ksenofobia (t. j. wstręt do obcych). Od czasu gdy Żyd przestał być tem, czem był dawniej tj. maklerem, i pośrednikiem między producentem i konsumentem, a później pomiędzy Polakami, a Rosyanami, lud nie ma powodów do nienawiści względem niego. Szczególniej nie mają tych powodów włościanie, nie pozostający z Żydami w żadnych stosunkach i nie wyzyskiwani przez nich.

Antysemityzm utrzymuje się w miastach. Tam inteligenci, widzący w potomkach Izraela niebezpiecznych współzawodników, ofiarują swe argumenty historyczne, etnograficzne lub filozoficzne na usługi burżuazyi przemysłowców i kupców, którzy — według ich własnych słów — gorzej są przygotowani do walki ekonomicznej, niż kupcy z Nalewek. Tem się tłomaczy że „prawdziwi Polacy" nienawidzą bardziej „ludowców" to znaczy średnią klasę żydowską składającą się z drobnych kupców i rzemieślników, którzy sami nienawidzą bolszewików i stanowią materyał łatwy do asymilacyi, niż ortodoksów, element średniowieczny i w gruncie rzeczy antypaństwowy. Zresztą to paradoksalne przenoszenie ortodoksów nad ludowców żyd. daje się także objaśnić innemi przyczynami.

Wiadomo, jaką wagę Polacy przywiązują do przeszłości. Przywiązani do swych wspomnień, szczególnie do tych, które przypominają im malownicze gesty i piękne okrzyki krasomówcze, zachowujący raczej historyczne dekorum, niż właściwą treść politycznych instytucyj. Polacy uważają ortodoksów w długich kapotach i okrągłych czapkach za część starej Polski gdzie służyło Żydom tradycyjne prawo obywatelstwa i gdzie byli dopuszczeni lubo w charakterze paryasów do wszelkich ceremonii życia narodowego. Natomiast bardziej obawiają się Polacy żydowskich inteligentów, zewnętrznie zasymilowanych, zajmujących niekiedy poważne stanowiska i skrycie używających swych wpływów na korzyść współwyznawców. Obawiają się wreszcie bogatych kupców, tak zdolnych do handlu, że Polacy pomimo szczerych intencyj bojkotowych nieraz bywają zmuszeni łamać zasady i chodzić do dzielnicy żydowskiej po najważniejsze zakupy.

(Przy tej sposobności autor się zastrzega, że nie ma na myśli izraelitów zupełnie „nawróconych", nazywających się asymilatorami, na których czele stoi p. Diamand (sic!), a którzy nie mając nic wspólnego z żydostwem, występują w jego imieniu tylko po to, ażeby je rozbić).

Materyalnie naród żydowski pozostał nietknięty pomimo wszelkich przedsięwziętych przeciwko niemu środków. Zdaje się, że ostatecznie Żydzi stanowią balast konieczny dla narodu polskiego, tak mało uzdolnionego do wyliczeń nowoczesnej ekonmii i tak zamiłowanego w kosztownych wystąpieniach. Usiłowania, czynione w celu usunięcia tego balastu za pomocą środków gwałtownych chybiają celu, a w konsekwencyi mogą się one nawet okazać zgubnemi. Lecz powiedzą nam, że żądania Żydów są radykalne, że ludzie ci, pochodzący z innej rasy, a zamieszkali na terytoryum słowiańskiem, wymagają zupełnej autonomii i że wnoszą do ziemi polskiej niebezpieczeństwo separatyzmu ekonomicznego, lub nawet politycznego.

Na zarzut ten można odpowiedzieć, że ekstremiści żydowscy są zazwyczaj prowokowani do zajęcia nieprzejednanego stanowiska przez ekstremistów polskich, którzy dają im żywo uczuć, że są cudzoziemcami i paryasami. Niektórzy Żydzi wyciągają z tego teoretyczne konsekwencye i na tej rzeczywistości budują wszelkiego rodzaju absolutne doktryny. Codziennie wyrzuca się ich za nawias narodu: otóż podejmują grę przeciwnika i żądają, by legalne i polityczne sankcye uświęciły ten stan rzeczy. Zresztą, aby zrozumieć znaczenie żydowskich żądań, lepiej będzie rozpatrzeć się w stronnictwach, które je wystawiają. Rozróżniamy przedewszystkiem trzy stronnictwa burżuazyjno-narodowe:

1) „Syoniści", kórych postulatem jest powrót do kolebki przodków. Organizują oni systematyczną emigracyę do Palestyny. Syoniści chcą ignorować problemy państwa polskiego; ich losy leżą gdzieindziej. Pobyt swój w kraju uważają za tymczasowy i nie przygotowują stałych urządzeń.

2) „Ludowcy", o których już mówiliśmy, a którzy reprezentują drobne kupiectwo. Do swego programu wpisują autonomię języka żydowskiego (mowa tu o żargonie) i syndykaty robotnicze.

3) Wreszcie „ortodoksi", czyli religijni konserwatyści, hołdujący autorytetowi swoich rabinów. Są oni zwolennikami wychowania czysto teologicznego, utrzymują uczniów w swoich religijnych seminaryach i mało się mieszają do życia narodowego. Zorganizowani są w „gminy" i reprezentują klasę bogatę. Z powodu wybitnie zacofanego charakteru owej cywilizacyi i kultury, stanowią grupę najbardziej lojalną wobec rządu, który ich się nie obawia, chociaż jest niezdolny do posługiwania się nimi. Oto jest w państwie punkt naprawdę martwy, żywioł bierny. Dziwna rzecz, że Polacy, kierownicy nie zdają sobie z tego sprawy.

(Dokończenie nastąpi.).

Co może niepokoić antysemitów polskich.

Niesłychana interpelacya chadecka.

Jak to zapewnia w swej interpelacyi do p. Ministra spraw wojskowych Nar. Chrześcijański Klub Rob., „pewna ilość kapelanów wojskowych oraz oficerów w Kowlu, uprawiała agitacyę (zupełnie oczywiście prywatnej natury), aby oficerowie nie chodzili na bale publiczne, urządzane przez żydowskie towarzystwa w Kowlu". Pod tym pozorem uprawiana agitacya żydożercza skłoniła Dowództwo Grupy Operacyjnej gen. Jędrzejewskiego do wydania następującego rozkazu:

„Niezrozumiałą jest ogólna niechęć do tutejszego żywiołu żydowskiego. Żydzi nie mają swojego kraju. Los rzuca ich w objęcia to jednego, to drugiego państwa, lub sami oni, szukając poprawy swojej egzystencyi i uciekając przed zatrważającymi słuchami, tłumnie emigrują.

Jeżeli wyjeżdżają z Polski, nie żałujemy ich, ponieważ emigruje z Polski żywioł żydowski nieufny do nas, uprzedzony, lecz ci, co pozostają, starają się być dobrymi obywatelami Polski. Wielu z nas było świadkami, z jakim prawdziwym entuzyazmem przyjmowali Żydzi wkraczające z powrotem wojska polskie do tutejszych miasteczek, wielu z was widziało zapewne, jak Żyd-żołnierz ginął na polu walki za Polskę-Ojczyznę.

To czyż on nie był dobrym obywatelem polskim, czy rodzina, co wydała takiego bohatera, nie ma prawa do obywatelstwa?

Znajdując się wiele wieków pod panowaniem obcem, wrogiem — brak im rycerskości, brak otwartości, częstokroć brak poczucia obowiązków do Państwa.

Lecz to nie ich wina — wina to jest tych państw, które swem postępowaniem z nimi, wzbudziły w nich nieufność ku sobie. Nie wstępujmy w ślady państw zaborczych, szczególniej Rosyi, starajmy się patrzeć na Żyda, jak na takiego samego obywatela Polski, jak i my, a wtedy możemy i żądać i oczekiwać, że Żyd spełni w zupełności obowiązki względem Ojczyzny i przywiąże się do Niej.

Słyszałem, że z powodu braku polskich szkół na Wołyniu, wielu Żydów, szczególnie młodsze pokolenie, uczy się polskiego języka w domu w rozmaity sposób. Inteligentniejsze społeczeństwo żydowskie w miasteczkach stara się mówić po polsku i o ile oficerowie mają znajomości z wybranymi domami żydowskimi, stojącymi na stopie towarzyskiej, odpowiedniej oficerom, to nie mam nic przeciwko temu, żeby z nimi obcowali, a nawet wprowadzali ich na bale oficerskie — przez co wykażmy im, że my nic przeciwko nim nie mamy i może osiągniemy, by oni zwracali się do nas z większą szczerością i ufnością.

Dowódcy Dywizyi wydadzą po myśli powyższego stosowne pouczenia, z jednoczesnem zaznaczeniem, iż wszelkie przekroczenia przeciw Żydom, jakoteż niewłaściwe zachowanie się wobec nich ubliża samemu oficerowi i żołnierzowi polskiemu.

(—) Paciuncki Gen.-Ppor.
i w. z. D-ca Grupy Op.

Za zgodność (—) Tyszkiewicz
Szef Sztabu Grupy Op."

Powyższy rozkaz wykazujący, że są w armii polskiej koła, które widząc spustoszenia agitacyi żydożerczej w armii, potrafią się destruktywnym czynnikom przeciwstawić, zmartwił ogromnie antysemitów polskich. Oto chadecy zaniepokojeni tym faktem, zgłosili interpelacyę do p. Ministra spraw wojskowych, zapytując:

1) Czy o powyżej przytoczonym rozkazie dziennym był poinformowany?

2) Jakie stanowisko Sz. Pan Minister zamierza zająć w tej sprawie?

3) Jakie środki Sz. Pan Minister zamierza zastosować przeciwko autorowi podobnego rozkazu dziennego oraz przeciwko podpisanemu na tym rozkazie Gen.-ppor. Pachuckiemu?

I asymilacya zawodzi...

W Paryżu wychodzi miesięcznik pt. „Mercur de France", który od lat 16 zamieszczał stale przegląd literatury polskiej pt. „Listy polskie", których autorem był p. Michał Muttermilch znany asymilator polski w Warszawie.

Niedawno otrzymał p. Muttermilch list od redaktora wspomnianego miesięcznika, w którym redaktor zwalnia go ze współpracownictwa. Zdziwiony p. Muttermilch, zwrócił się listownie do redaktora z prośbą o umotywowanie tego kroku. W odpowiedzi na to zawiadomił redaktor, że zmuszony jest wypowiedzieć mu posadę korespondenta, a to z powodu niezadowolenia, jakie w Polsce panuje z racyi, że autorem rubryki „Listy polskie" jest Żyd. My — powiada redaktor w liście — nie czynimy różnicy pomiędzy Żydami, a nie Żydami, wogóle we Francyi nie istnieje kwestya żydowska. Redakcya w zupełności nie zwraca uwagi na wyznanie jej współpracownika, piszącego o kwestyach tyczących się Francyi. W końcu zaznacza redaktor, że był w zupełności zadowolony z pracy p. Muttermilcha.

Wobec powyższego faktu nadesłał p. Muttermilch do „Tygodnika polskiego" list, w którym wyraża przypuszczenie, że owe koła polskie, które są niezadowolone, a o których wspomina redaktor „Mercure de France", rekrutują się zapewne z ludzi zbliżonych do oficyalnego przedstawicielstwa polskiego w Paryżu, jakoteż wyraża ubolewanie z tego powodu, że Polacy w Paryżu zbyt wiele ufności pokładają w antysemityzm francuski.

Klub polsko-żydowski?

Warszawa. W związku z wiadomością podaną przez „Gazetę Warszawską" o ukonstytuowaniu się klubu polsko żydowskiego (vide N. Dz. z 15 bm.: przyp. Red.), donosi „Najer Hajnt" co następuje: Odbyła się faktycznie dwukrotna konferencya przy współudziale niektórych z powyższej wiadomości wymienionych osobistości ze strony polskiej oraz kilku przedstawicieli stronnictw żydowskich różnych odcieni. Konferencya ta nie osiągnęła jednak żadnych rezultatów. Żaden przedstawiciel żydowskiego stronnictwa nie wstąpił do klubu polsko-żydowskiego.

—o-o—

Papież o syoniźmie.

Rzym. (Tel. wł.). Agencya Stefani donosi, że na posiedzeniu tajnego konsystorza dał papież wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu działalności Żydów w Palestynie. Papież chciałby nieść pomoc biednym mieszkańcom tego kraju, ale środki, jakimi rozporządza, są bardzo nieznaczne. Papież skarżył się na przewagę (?) Żydów w chrześcijańskich miejscach świętych i wezwał rządy, aby poczyniły kroki u Ligi narodów, która ma zbadać mandat angielski nad Palestyną. (Wiadomem jest, że obok intryg arabskich, działają też przeciw syonizmowi wpływy klerykalne, mające swe źródło przeważnie we Francyi, a sfery te nie zaniedbują oczywiście i Watykanu, by go usposobić nieprzychylnie dla syonizmu. — Red. „N. Dz.").

Dalsze interpelacye w angielskiej Izbie gmin

w sprawie ostatnich wydarzeń w Palestynie

Londyn. Na ostatniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin wniósł poseł Colonel Wegwood interpelacyę w sprawie ostatnich wydarzeń w Palestynie. Na interpelacyę w sprawie śledztwa dotyczącego ostatnich rozruchów w Palestynie, odpowiedział zastępca ministra Churchilla mr. Wood, że komisya dla zbadania winnych rozruchów składa się z nadsędziego Palestyny i dwu innych urzędników palestyńskiego zarządu. Komisyi pomaga w pracy rada złożona z trzech osobistości reprezentujących ludność żydowską, muzułmańską i chrześcijańską.

Głosy „Dwugroszówek" ang.

Londyn. (ŻBK.). Prawie cała prasa angielska komentuje nieoczekiwaną klęskę kandydata koalicyi rządowej, sira Herberta Jessla, podczas uzupełniających wyborów w okręgu londyńskim. „Daily Miror" pisze: „Wybory te zadały cios ministrowi Churchillowi i syonistom. Kraj jest zdecydowany nie płacić pieniędzy na obronę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie". „Morning Post" pisze we wstępnym artykule: „Jest nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, dla Herberta Jessla, że jest Żydem, gdyż okoliczność ta łączy się ściśle z ogromnymi wydatkami na budowę państwa żydowskiego w Palestynie — czemu słusznie sprzeciwia się obywatel angielski płacący podatki".

O wyjazd „Carnioli".

Warszawa. „Najer Hajnt" donosi z Wiednia: W myśl ostatniego oświadczenia Herberta Samuela powinni byli już wyjechać wszyscy chalucim, którzy w przeważnej części są siłami fachowemi, lub wyjechali do Palestyny na zaproszenie krewnych. Dotąd jednakowoż nie otrzymał okręt „Carniola" zezwolenia na wyjazd z Tryestu. Niezależnie od niepomyślnych wiadomości o możliwościach imigracyi, jest nadzieja, że wszyscy imigranci, którzy otrzymali wizy jeszcze przed wydaniem zakazu imigracyi, będą mogli wyjechać na „Carnioli".

Z Londynu nadeszła wiadomość telegraficzna, że poczyniono tam w tym kierunku kroki u rządu z widokami pomyślnego rezultatu.

Rejestracya żydowskiego banku robotn. w Palestynie.

Tel Awiw. (Ż. B. K.). Statuty żydowskiego banku robotniczego w Palestynie zostały zatwierdzone i zarejestrowane. Dyrekcya rozpoczęła już propagandę za werbowaniem subskrybentów. Jedna akcya kosztuje 5 dolarów

Przygody 2-ch Polaków w Jaffie.

Jerozolima. (ŻBK.). „Kuntres" donosi, że na okręcie „Kapidalia" przyjechało do Jaffy 6 osób: 4 Żydów i 2 Polaków-chrześcijan.

Pozwolono wylądować tylko Polakom. Ale Polacy ci mieli wiele kłopotów, gdyż przewoźnicy arabscy przyjęli ich za Żydów. Zaprowadzono ich do lekarza i księdza, gdzie zostało stwierdzonem, po długiem badaniu, że nie są Żydami. Obaj stwierdzili piśmiennie powyższy fakt w Waad-Haciirim.

Delegacya „Agudas Isroel" w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.). Przybyła tutaj delegacya ortodoksyjna z pod znaku „Agudath Israel" z drem Natanem Birnbaumem na czele. Dr. Birnbaum oznajmił w rozmowie z korespondentami pism, że „Agudath Israel" nie prowadzi walki ani przeciwko światowej organizacyi syońskiej, ani w szczególności przeciw-

ko „Mizrachi". Nie chce jednak być częścią organizacyi syońskiej, jakoteż nie zgadza się z programem Mizrachi, będąc tego zdania, że Żydzi ortodoksyjni nie powinni być zależni od organizacyi, stojącej na gruncie bezreligijnego (?) nacyonalizmu. Aguda ma swój własny program pracy palestyńskiej i domaga się udziału w reprezentacyi „Jewish Agency", w której utworzenie przewiduje mandat palestyński. Co się tyczy programu pracy w Ameryce, oświadczyli członkowie delegacyi, że przybyli w celu zorganizowania żydostwa ortodoksyjnego w Ameryce, jednakowoż nie mają jeszcze szczegółowego programu akcyi.

„Celem uspokojenia".

Jerozolima. (ŻBK.). Celem uspokojenia tamtejszej ludności wysłał rząd palestyński do Szechem przewodniczącego klubu chrześcijańsko mahometańskiego. Omar-ol-Bafara, jednego z głównych agitatorów w Haiffie, oraz Tadrisa, właściciela hotelu, będącego głównym ośrodkiem propagandy. Rząd zezwolił również na powrót do Jaffy przewodniczącego kongresu arabskiego w Hajffie, Musa-Kasir-Paszy, który w ostatnich czasach prowadził zawziętą agitacyę antysemicką.

Zamiary J. D. C. na przyszłość.

New-Jork. (ŻBK.). W związku z pogłoskami o mającej nastąpić likwidacyi działalności J. D. C., Egzekutywa ogłosiła uchwałę, przyjętą na ostatniem posiedzeniu. Uchwalono mianowicie rozpocząć najbliższej jesieni kampanię, — celem zebrania nowych 14 milionów dolarów, dopóki życie żydowskie w krajach wojennych nie powróci do normalnego stanu. Na mocy uchwały Egzekutywy, wszystkie 3 komitety ratownicze, wchodzące w skład J. D. C. tj. American Relief, Central Relief i Peopls Relief — zostały wezwane do wydelegowania po 2 członków do specyalnej komisyi kierowniczej. Budżet dla tej nowej działalności ratowniczej wynosi 14 milionów dolarów— pieniądze te będą zużyte na odbudowę życia żyd. w tych krajach, gdzie Żydzi nie mogą sobie sami radzić.

Przegląd polityczny.

Program obrad Rady Ligi narodów.

Trzynasta sesya Rady Ligi narodów, która zebrała się wczoraj w Genewie będzie miała do załatwienia cały szereg ważnych spraw. Do jednej z pierwszych spraw należeć będzie kwestya wysp Allandzkich, co do których Rada poweźmie decyzye na podstawie raportu komisyi. Dalej sprawa zagłębia Saary, powstała z powodu obecności tam że wojsk francuskich. Dalej Rada zajmować się będzie sprawozdaniem z konferencyi barcelońskiej w sprawie tranzytu komunikacyi jak również sprawozdaniem komisyi, która w Genewie badała podstawy do zorganizowania międzynarodowego sekretaryatu i biura pracy. Do szeregu agend należy także sprawa konfliktu polsko-litewskiego i sprawa wniesiona przez rząd albański, a dotycząca stosunków Albanii z krajami sąsiednimi a mianowicie z Grecyą i Jugosławią. Konferencya również zajmować się będzie badaniem możliwości inkorporowania międzynarodowych biur jako to biura hydrograficznego, biura opieki publicznej i prywatnej itd.

W sesyi obecnej reprezentować będzie Francyę Hannoteaux, a nie Viviani.

Trzeci kongres międzynarodówki komunistycznej.

Na trzeci kongres międzynarodówki komunistycznej przybyło do Moskwy 26 delegatów z zachodniej Europy i przeszło 50 z krajów wschodnich.

W helsingforskich kołach politycznych z wielkiem zaciekawieniem śledzą przebieg kongresu. Politycy fińscy, dobrze obeznani ze stanem rzeczy w Rosyi, uważają, że kongres ten, nie mający żadnego znaczenia poza granicami Rosyi może dać wyniki pierwszorzędnej wagi w wewnętrznem politycznem życiu Rosyi. Karol Radek, który w wyższych sferach komunistycznych zaczyna nabierać coraz większej powagi, nietylko stanął w opozycyi do Lenina, lecz prowadzi przeciwko niemu energiczną kampanię, wysuwając na miejsce Lenina Trockiego. Odbywający się kongres grozi przeistoczeniem się w śmiertelną walkę sporu dwu obozów, na które podzielili się komuniści rosyjscy. W Moskwie doskonale zdają sobie sprawę, że zwycięstwo Lenina oznaczałoby szybki zwrot Rosyi w dawnym kierunku. Mimo to, liczba stronników Lenina nawet wśród najprawdziwszych komunistów jest bardzo znaczna.

Koncesye rosyjskie dla Vanderlipa.

Vanderlip oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że przyznane mu przez rząd sowiecki koncesye obejmują 400 mil kwadratowych w Kamczatce i dwa porty, jako podstaw dla floty handlowej. Umowę bada obecnie senator Lodge; wejdzie ona w życie po podjęciu stosunków handlowych Stanów Zjednoczonych z Rosyą.

Koncesya terytoryalna w Kamczatce rozciąga się na 60 lat; natomiast podstawy flotowe oddane są Stanom Zjednoczonym na wieczne czasy. Umożliwia one St. Zjednoczonym opanowanie Pacyfiku (przeciw Japonii, która będzie miała flotę amerykańska po obu swych bokach).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Henrykowi Gottliebowi zaniesz: w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68, składają tą drogą serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie do egzaminu z buchalteryi, koresp. handlowej etc. który z bardzo dobrym postępem zdali

Wdzięczni uczniowie i uczenice:

Hauerówna, Rozmarinówna, Sikorska, Lemlerówna, Rosbach, Mühlstein, Lichtblau, Glaser. 1324

Ślub panny Aurelii Korall z p. Jakóbem Henenbergerem odbędzie się w wtorek dnia 21 b. m. w Krakowie. 1329

Amalia Lichtman Gorlice — Ch. Marder Tarnów
1288 zaręczeni w czerwcu 1921.

Do zaręczyn naszego kolegi Alfreda Feiwelesa z p. Ellą Jakubowiczówną serdecznie gratuluje
Emanuel Glashut, Salo Protter z Krakowa.
1322

Z okazyi zaręczyn mego brata Samuela Reichera z Oświęcimia z p. Reginą Teichlerówną z Kęt gratuluje
Men. Jakóbowicz, Biecz.

Z okazyi zaręczyn p. Flory Zucker z Siepielnicy z p. Izydorem Gutterem z Krosna serdecznie gratuluje
1327 Leon Sturm, Siepielnica.

Z okazyi zaręczyn p. A. Lichtmana z p. Ch. Marderem gratuluje serdecznie
1325 H. Blech, S. Feiler.

Komunikat.

Komitety lokalne K. H. na prowincyi zawiadamiamy jeszcze raz tą drogą, że z ramienia naszego przemawiać będą na zgromadzeniach publicznych:

Dnia 19 b. m.

w Dębicy: tow. Samuel Friedman,

w Mielcu: tow. Pinkas Bodner.

Dnia 20 b. m.:

w Borowie: tow. Pinkas Bodner.

Dnia 21 b. m.:

w Pilźnie: tow. tow. Samuel Friedman,

w Tarnobrzegu: tow. Pinkas Bodner.

Dnia 22 b. m.:

w Dąbrowie: tow. Samuel Friedman,

w Rozwadowie: tow. Pinkas Bodner.

Dnia 23 b. m.:

w Nisku: tow. Pinkas Bodner.

Komitet Centralny „Keren Hajessod" dla zach. Galicyi i Śląska w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

— **Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.**

— **Wiec rodziców dzieci szkolnych.** Od czasu wybuchu wojny światowej zapanowały w szkołach publicznych w Krakowie wprost katastrofalne stosunki. Zwłaszcza w dzielnicach, gdzie zarekwirowano prawie wszystkie nowe i lepiej urządzone budynki szkolne, młodzież nie może należycie korzystać z nauki. W salach niehygienicznych i przepełnionych, prawie nigdy nieprzewietrzanych, odbywa się nauka w wymiarze godzin bardzo zredukowanym, bo często trzy i cztery klasy pobierają naukę w tej samej izbie. Szkoła bez ustępów i bez wody staje się nieraz siedliskiem chorób zakaźnych. Młodzież karłowacieje umysłowo i fizycznie. Mimo usilnych starań nie udało się dotąd uzyskać z powrotem budynków szkolnych dla dzieci. Aby zaradzić złemu Komitet Rodzicielski zwołuje na niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano do sali teatru żydowskiego Bocheńska 7 „Wiec Rodziców", na który zaprasza uprzejmie interesowanych.

— **Dyrekcya Poczt i Telegrafów w Wilnie** przesłała Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej zapotrzebowanie na 50 kandydatów na praktykę i kurs pocztowo-telegraficzny, który rozpocznie się 1 lipca br. w Grodnie. Kandydaci podczas praktyki i kursu otrzymywać będą pobory według XII. st. sł. z przypadającym dodatkiem drożyźnianym, a po ukończeniu kursu i złożeniu przepisanego egzaminu, będą zaraz zamianowani urzędnikami XI stopnia służby.

Zawiadamiając o powyższem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uprasza o skierowanie zdemobilizowanych, ubiegających się o pracę na wskazanych warunkach do najbliższego Państwowego Urzędu Pracy, gdzie otrzymają szczegółowe informacye.

— **Wystawa szkoły gospodarstwa domowego.** W sobotę 18 czerwca br. odbędzie się zakończenie roku szkolnego i otwarcie wystawy prac uczenic miejskiej szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13. Wystawę zwiedzać można w sobotę i niedzielę przez cały dzień.

— **Ze sportu. Makkabi—Wisła o mistrzostwo klasy A, 3:3 (2:3).** Tak interesujących zawodów dawno niewidzieliśmy. Gra, obu mniej więcej równych przeciwników, ostra i ambitna, zmieniająca obraz kombinacyi i ataku w błyskawicznem tempie: W 3 minucie, z wolnego na granicy pola karnego pada pierwsza bramka na korzyść Wisły, zaś w 26 druga dla tego klubu po rzucie rogowym. Makkabi niezbita z tropu, po ładnie skombinowanym ataku, uzyskuje w 38 min. przez Hal-

na pierwszy punkt, a w 42 przez Perlmuttera wyrównuje stan na 2:2. W 44 min. back Makkabi puszcza piłkę, bramkarz wybiega, wskutek czego Wisła osadza poraz trzeci piłkę w siatce. W drugiej połowie Makkabi stara się za wszelką cenę wyrównać, co jej się udaje w 28 min. przez Perlmuttera, który precyzyjną główką uzyskuje goala. Czwartą bramkę strzeloną przez Makkabię unieważnia sędzia Seidner z powodu rzekomego „of-sidu". Wisła grą onegdajszą zrehabilitowała nieco opinię klubu, atak jej pracował energicznie i celowo, obrona miała pewny strzał. Napad Makkabi pragnęlibyśmy zawsze widzieć na tej wysokości. Dawna niepewność strzału przed bramką znikła, śmiała kombinacya i zgranie odnosiła też właściwe owoce. Pomoc zostawiała nieraz kombinacyę napastników w powietrzu, przez co kilka szans stracono. Frischer, świeżo wstawiony wyrobi się na dobrego pomocnika. M. K.

— **Iwriah.** Gmach szkoły żydowskiej ul. Brzozowa 3). Dzisiaj 18-go bm. odbędzie się o godz. 5 popołudniu wykład p. Dra Semla o wychowaniu. Po wykładzie pogadanka. W poniedziałek 20-go b. m. odbędzie się w sali „Ezry" ul. Krakowska 41, wieczór humorystyczny. Początek o godz. wpół do 8-mej.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: Przepyszną kreacyę Mieczysława Frenkla w „Panu Geldhabie" będą mogli wszyscy podziwiać jeszcze dzisiaj, jutro i w poniedziałek wieczorem. Na występy dalsze wybrał znakomity artysta groteskową postać dyrektora Striesego w „Porwaniu Sabinek", którą kreuje po mistrzowsku i z humorem przedziwnym.

— **Operetka w Nowościach.** Premiera z „Wroga kobiet" w sobotę 18 bm. W niedzielę pop. „Juszi tańczy", wieczór „Wróg kobiet".

— **Ulubieńcy Krakowa Mali Pikon i Jakób Kallich** — po czterotygodniowym pobycie w Łodzi, gdzie występowali z wielkiem powodzeniem, bawią obecnie w drodze powrotnej do Ameryki w Krakowie i wystąpią jedynie w 2 wieczorach humorystycznych, które się odbędą w niedzielę dnia 19 i poniedziałek 20 bm. w sali kina „Warszawy". W wieczorach tych wezmą pozatem udział wybitne siły lokalne.

P. Mali Pikon zalicza się obecnie do najlepszych pieśniarek lud. żydowskich, jest artystką wielkiego waloru, godzi się ją przeto ujrzeć tembardziej, że dochód z obu wieczorów jest przeznaczony na cele humanitarne.

Początek obu wieczorów o godzinie wpół do 10 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia u f-y Bracia Landwirth, Grodzka 46, a w dniu wieczoru przy kasie.

— **„Humorysta" przed sądem.** Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw Stan. Drozdowskiemu z Tarnowa, oskarżonemu o zbrodnicze kradzieże kieszonkowe w pociągach popełniane w natłoku. Rozprawa wskutek tłomaczenia się oskarżonego miała przebieg b. wesoły. Oskarżony wypierał się winy i wszystko tłomaczył „pechem", który go często dla pośpiechu zmuszał do wyskakiwania z pociągu. Przez te skoki wpadał w „niesłuszne" podejrzenia. Skakał tylko, aby nie spóźnić się na różne termina. Gdy w czerwcu zeszłego roku jechał na własny ślub, stał na platformie obok reemigranta z Ameryki Leona Zubrzyckiego. Ten ostatni nagle zawołał, że mu skradziono z kieszeni 1800 dolarów i wskazał na Drozdowskiego, jako na winowajcę. Drozdowski jednak, chcąc na czas zdążyć na ślub i nie zaniedbać tak ważnego w życiu terminu, wymknął się z rąk żandarma i zeskoczył z pociągu. Ślub się szczęśliwie odbył. Drozdowski starał się potem w policyi w Tarnowie o świadectwo moralności, jako środka obrony w czekającym go fatalnym procesie o owe dolary. Policya jednak — niewiedzieć dlaczego — wystawiła mu kiepskie świadectwo napewno z powodu intryg tarnowskiego kupca E., który chciał go „dostać do cienia". Tenże kupiec E. jechał w trzy tygodnie po ślubie Drozdowskiego pociągiem i okazywał widoczny a zdrożny pociąg do żony Drozdowskiego, która razem z mężem była w podróży. Drozdowski urażony odsunął się od p. E., ale tym razem nie wyskoczył z wagonu, lecz bacznie z ubocza obserwował romans p. E. z jego własną żoną. Wyniki tej obserwacyi doprowadziły D. do pewnego przekonania, które postanowił zakomunikować sądowi. Dlatego „wskoczył" do adwokata w Tarnowie i wniósł przeciw żonie skargę separacyjną. Właśnie jechał w styczniu br. na rozprawę separacyjną, gdy znów musiał wyskoczyć z pociągu, albowiem „niesumienny" kupiec z Chrzanowa posądził go o kradzież 11.000 mk. Wyskoczył, by nie zapóźnić terminu sądowego. Tak brzmi opowieść Drozdowskiego. — Świadkowie do pewnego stopnia potwierdzili „pecha" Drozdowskiego, okazało się bowiem, że Lipschütz miał pieniądze we futrze, a Zubrzycki miał pieniądze w bucie. Na wniosek obrońcy dra Heskiego rozprawę odroczono.

— **Zabójstwo na tle zazdrości.** W poniedziałek 20 bm. odbędzie się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa o zabójstwo przeciw Józefie Kaszowskiej, która na drodze prowadzącej do Rakowic zabiła nożem swego niewiernego narzeczonego Jana Małysza, ogrodnika.

— **„Nowoczesne" metody policyi krakowskiej.** Wczoraj donieśliśmy o śmierci Amsterdama, który w więzieniu tutejszego sądu okręgowego karnego pozostawał pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego na błp. małżonkach Zahnach. Amsterdam zmarł w więzieniu. W związku z śmiercią tą obiegają miasto niepokojące pogłoski, że Amsterdam padł ofiarą szczególnej gorliwości śledczych czynników policyjnych, które w tym, jak i w wielu innych wypadkach zastosowały metodę pięści przy wydobywaniu zeznań. Że możliwość taka zachodzi, o tem świadczy dyskretne milczenie oficyalnych władz policyjnych, które dotychczas nie raczyły dać wyjaśnienia w sprawie poruszonego przez prasę zabójstwa aresztanta pod Telegrafem. Z drugiej strony prawdopodobieństwo obiegających pogłosek potwierdza wyrok sądowy, który zapadł przed kilku tygodniami, a mocą którego agent policyjny Desheimer skazany został na kilkomiesięczne więzienie za ciężkie pobicie aresztantki podczas badania policyjnego. Do tych konkretnie stwierdzonych wypadków dołączyć należy częste skargi na brutalność policyi, wytaczane przez więźniów w czasie rozpraw sądowych. — Sprawa przez nas poruszona jest jednym z kwiatków w wianuszku całej działalności naszej policyi, która pozwala na codzienne niemal rabunki w mieście a z drugiej strony zeznania umie wydobywać metodą aktualną w czasach „świętej" inkwizycyi, a obecnie we wszystkich państwach kulturalnych złożoną do lamusu ze staremi rupieciami. Niechże nasza policya wreszcie pojmie, że Polska w r. 1921 nie jest tem samem, czem była Hiszpania za czasów nieboszczyka Torquemady.

— **Dlaczego w Krakowie jest tak wiele napadów rabunkowych.** Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się kilku szczegółów tyczących się tzw. bezpieczeństwa publicznego. Dane te najwymowniej tłómaczą pozornie dziwne zjawisko tak częstych napadów rabunkowych w Krakowie. Wedle znanego już planu reorganizacyi policyi państwowej miasto Kraków podzielone zostało na 5 komisaryatów policyjnych. Odnośnie do zarządzeń wydanych przez angielskiego instruktora z Warszawy komisaryaty 1, 2, 3, 4 i 5 winny obsadzać poszczególne rejony, 16, 17, 18, 20 i 22 posterunkowymi, których ogólna liczba zatem wynosić powinnaby 93. Smutna praktyka jednak wykazuje, że liczba rzeczywiście patrolujących posterunkowych na ulicach miasta wynosi w najlepszych wypadkach ogółem 52, która to cyfra bardzo często spada do 35. Pomijając już całą wątpliwość bezpieczeństwa publicznego nawet przy użyciu wszystkich 93 żołnierzy policyjnych na miasto ćwierćmilionowe, — to już na zupełne kpiny zakrawa redukcya i tej skromnej liczby do połowy, a często jeszcze bardziej. Dla wyjaśnienia dodać należy, że drugą połową posterunkowych, których taki brak na ulicach szczególnie w porze nocnej, obsadza się więzienia, kasy, dworzec kolejowy itp. Wszystkie te instytucye dawniej strzeżone były przez wojsko.

Sens moralny przytoczonych cyfr da się sprowadzić do następującej tezy: policya nie ma(?) dość funduszów na utrzymanie, kilkudziesięciu żołnierzy, a społeczeństwo oszczędności te opłaca sumą dziesięćkroć większą na utrzymanie bandytów i rzezimieszków. Czyja wina? Niechże się nad tem pytaniem zastanowią odpowiednie czynniki policyjne.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Lady Frederic".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota: „Wilhelm Tell".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"
Sobota: „Pan Geldhab".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Wróg kobiet".

Dział gospodarczy.

PROJEKT POS. FARBSTEINA W SPRAWIE UTWORZENIA TERYTORYÓW TRANZYTOWYCH, WOLNYCH OD CŁA.

Warszawa. Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisye handlowej referował pos. Farbstein projekt organizacyi tranzytowego handlu pomiędzy Europą wschodnią, a zachodnią przez Polskę.

Projekt ten przewiduje jak wiadomo, stworzenie w różnych miejscowościach, zwłaszcza zaś w wielkich centrach handlowo-przemysłowych, odgraniczone terytorya, na których wywóz i przywóz towarów nie podlegałby cłu.

W dyskusyi, jaka się nad projektem wywiązała, wzięli udział przeważnie wszyscy członkowie komisyi, wypowiadając opinię, że projekt winien być przyjęty, jako bardzo korzystny dla polskiego handlu.

Komisya uchwaliła wszystkie rezolucye posła Farbsteina, wyznaczając go na referenta przed plenum sejmu. Sprawa ta będzie umieszczona na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Giełda krakowska z dnia 17 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakcje
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	550·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	650·—	700·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	[illegible]	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	1125·—	1225·—	1175—1200
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	900·—	1000·—	900—940
Handl. Spółka akc. „Impuls"	450·—	550·—	475—500
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1300·—	1500·—	1400·—
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	575·—	625·—	
Zieleniewski I-III	7600·—	8000·—	[illegible]
Warsz. Skarbko. Bud. Parowozów I-II em.	1900·—	2100·—	1930—2050
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5900·—	6700·—	6000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	3400·—	3600·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	3200·—	3400·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1300·—	1500·—	
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8500·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	5700·—	5900·—	5800—5800
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	1500·—	2100·—	
Polska nafta I-III em.	1750·—	2050·—	1800—[illegible]
Elektrownia w Sierszy I-III em.	2160·—	2300·—	2200—[illegible]
„Olkes" T. A.	4000·—	4200·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1100·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2500·—	2700·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrobów.	3400·—	3600·—	3500·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000·—	3200·—	

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z dnia 17 bm. (L.) Berlin 8.47 i pół, Holandya 196.50, Nowy Jork 585, Londyn 22.30, Paryż 48.15, Medyolan 29.80, Bruksela 48.15, Praga 8.20, Budapeszt 22.32 i pół, Warszawa 0.45, Wiedeń 1.20, stempl. kor. austr. 0.89.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej z dnia 17 bm. (L.) Marka niemiecka 9.72—9.77, liry 34.10, leje 10.32—10.40, dolary 670, franki szwajcarskie 114.75, franki francuskie 55, funty 25.50—25.60, dynary 8.25, Zagrzeb 4.56, czeskie 9.29—9.31, marki polskie 0.50—0.51, węgierskie korony 2.[illegible]

Drobne ogłoszenia.

Do odebrania na niżej podany adres 2 „Tutesy" i jedna para Tefilim, które zeszłego roku oddał w moje ręce żołnierz wtaczający z łuwazyi kijowskiej. Nattan Horowitz, Myślenice. 1320

Poszukuję spólnika z kapitałem do założenia interesu. Lokal przy ul. Bożego Ciała. Wiadomość: Goldwasser, Sebastyna 20. 1321

Do sprzedania sklep kożuszny z towarem. Wiadomość w składzie przy Szpitalnej 7. 1323

Biuro pośrednictwa pracy żyd. kobiet Stradom 15, poszukuje kucharki oraz dziewczęta do wszelkich robót domowych. 1050

Poszukuje się panny-fakturzystki piszącej biegle z praktyką biurową, do natychmiastowego wstąpienia. Oferty pod „Galanterya" do Adm. N. Dzien. 1317

!!! MODELE !!!
LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
1014
GIZELA BRAND
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6.
!!! MODELE !!!

PENSJONAT W ZAKOPANEM
otwarty przez całe lato.
1310 Wiadomość:
Antonina Rumelfowa
BYSTRE ub. GEORGEA.

MYDŁO
do prania, najlepszej jakości po Mk. 3.50. W ... z ... 5 kg Mk ...
Mydełek 4 ... około 5 kg. Mk. 1400— poleca
S. BINZER, Kraków
ul. ... L. 16.

PAPIER TEKTURY
wszelkiego rodzaju — we wszystkich gatunkach i grubościach
W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH ZAWSZE NA SKŁADZIE. 4441
Fabryczny skład papieru **SAMUEL INSLICHT** Wiedeń-Kraków-Warszawa. Centr.: Wiedeń I. Bauernmarkt 19
FILIA: KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 60.

CHEVREAUX GRISON

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Klientelę, że

DOM HANDLOWY
MICHAŁ RÓG
w Warszawie, Leszno L. 13

jak poprzednio tak i nadal jest **wyłącznym reprezentantem** firmy naszej na całą Rzeczpospolitą Polską, włączając **Galicyę i Poznańskie.**

ANCIENS ETABLISSEMENTS
A. COMBE & FILS & CIE. PARIS.

Powołując się na powyższe, zawiadamiam, iż dla wygody Szan. Klienteli zaopatrzyłem skład swój w duży wybór **Chevreaux** firmy **„Grison"** czarnych i kolorowych, **boxcalfów** marki **„Joseph Ribes"**, jak również

SKÓR PODESZWIANYCH W POŁÓWKACH I KRUPONACH

i uprzejmie proszę z wszelkiemi zamówieniami zwracać się bezpośrednio do mnie.

DOM HANDLOWY
MICHAŁ RÓG
1040 Warszawa, Leszno 13. Tel. 10-84.

Ważne dla Panów!

Zawiadamiam, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem moją pracownię krawiecką z **ul. Zielonej L. 2 na ul.**

Starowiślną L. 42.

Polecając się nadal Szanownej P. T. Klienteli
kreślę się
Sal. Birnbaum
1294 Kraków, ul. Starowiślna L. 42.

CERATY na stoły, meble i wózki, **DYWANY**, kapy, koce wełn., portyery, narzutki, firanki itp.
Drelichy i przybory dla Tapicerów
poleca po cenach fabrycznych 1071
M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Baczność Zegarmistrze!

Jedyne najtańsze źródło zakupu zegarów kieszonkowych, ściennych, wahadłowych, spec. narzędzi zegarmistrzowskich, wyrobów złotych i srebrnych jak również skład wszelkich przyborów zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Firma JÓZEF LABIN, Bielsko, Śląsk.

Poszukuje się
ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ
władającej językiem polskim i niemieckim, a piszącej biegle na maszynie. Pierwszeństwo ze stenografią. Zgłoszenia do Biura handlowego Maurycego Vorzimmera Kraków, Wrzesińska 7 w godz. popoł. 1097

PUDEŁKA BLASZANE
na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp.
1067 sprzedaje
FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH
IZRAEL I EKSTEIN
W RZESZOWIE.
Próbki dostarcza się za wlaczeniem 50 marek.

„POLSKI GLOB" Towarzystwo transportowo-handlowe Sp. Akc.

Kraków:	Zarząd główny	Biuro spedycyjne	Zarząd składów towarowych
	pl. Marjacki 9.	ul. Potockiego 3.	ul. Wolska L. 20.

posiada w Krakowie 1293

DUŻE SKŁADY TOWAROWE

w bliskości dworca kolejowego, z bocznicami kolejowemi, jak też i składy miastowe z przywozem i odwozem ładunków własnymi samochodami ciężarowymi.

MAGAZYNUJE RÓWNOCZEŚNIE PRZESZŁO 100.000 CETNARÓW TOWARU.

Przyjmuje na skład wszelkie towary. — Stała taryfa.
Biuro przyjęcia: ul. Wolska 20. Telefon Nr. 87.

PASTA do OBUWIA
CHEMICZNA FABRYKA „MERCUR" W KRAKOWIE
MARKA OCHRONNA
POŁYSK
NAJLEPSZA PASTA DO CZYSZCZENIA OBUWIA.
KRAKOWSKA 31
BIURO FALLEN · KRAKÓW.

Surówki
odlewniczej i martenowskiej, gwarantowanej analizy lepszej i tańszej od czeskiej
Bloków martenowskich
... dostarcza natychmiast
„Guszli" Spółka z ogran. odpow. dla handlu surowcami hutniczymi
Telefon Nr. 27 **Będzin**

Kupuje wagonowo wszelkie ilości 1307
żelaza starego i metali

Wyrób Śląski!

„UNIA" najlepsza pasta do obuwia, czarna, biała, żółta, bronzowa, pomarańcz. i oxblood,
„UNIA" najlepszy proszek do czyszczenia białego obuwia.
„UNIA" najlepsza apretura do trzewików i skór chevreaux i boxcalf we wszystkich kolor.
„UNIA" najlepsza farba ameryk. do podeszew i obcasów oraz innych wyr. skórzanych,
„UNIA" najlepsza wazelina do skór (Juchtenlederfett) żółta i czarna,
„UNIA" najlepsze czernidło do butów, przewyższa wszelkie dotychczasowe wyr. kraj.,
„UNIA" najlepszy wosk szewski, czarny, biały, żółty, bronzowy, pomarańczowy,
„UNIA" najlepsza smoła szewska. 1324

Wytwórnia chemiczno-technicznych produktów „UNIA"
Stow. zarej. z ogr. por. w **Dziedzicach** (Śląsk ciesz.)

Lep na muchy

975 (marka „Merl")
sporządzony według gatunku amerykańskiego
Arkusz 22X33 Mk 8, przy odbiorze 100 szt. 20% rabatu
L. Weindling, Kraków, Grodzka 26

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. odpow. Dr ... Red. ... Nowa Drukarnia ..., ul. ...